

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Stalin tworzy nową partię

Zarządzone przez plenarne zebranie CK WKP(b) (z końca lutego r. b.) nowe wybory do wszystkich organów partyjnych za wyjątkiem samego CK. Określił je jako stalinowskie w tym nieufności dla dotychczasowego aparatu monopartii sowieckiej (Kur. Wil. z 14 III). Trudno jednak wówczas było uchwycić istotny sens takiego posunięcia CK WKP(b), czyli faktycznie doradczego organu partyjnego Stalina. Obrady bowiem plenarne posiedzenia CK WKP(b), były w zasadzie trzymane w tajemnicy. Do opinii publicznej natomiast podawano bardzo mało mówiące uchwały bez żadnych miarodajnych komentarzy. Prowadzona jednak od chwili ujawnienia faktu odbycia się plenarnego zebrania CK WKP(b) t. j. od dnia 6 marca bardzo ożywiona kampania prasowa, wyraźnie wskazywała na to, że to plenum posiada wyjątkowe znaczenie, i że przez zarządzenie nowych wyborów do aparatu partyjnego, Stalinowi chodziło o coś więcej niż o jego odnowienie. Na to wskazywały również ożywione zebrania różnych organizacji partyjnych, na które poraz pierwszy w dziejach partii bolszewickiej zapraszano do omawiania uchwał CK WKP(b) wybitne jednostki z poza partii, czyli t. zw. bezpartyjnych bolszewików. Z krótkich sprawozdań z tych zebrań zamieszczonych w prasie sowieckiej, wynikało, że na plenum CK WKP(b), wystąpił również z wielką mową Stalin. Co jednak powiedział Stalin — pozostawało wciąż tajemnicą zarówno dla szerokiej rzeszy obywateli, jak i dla wszystkich obserwatorów Związku sowieckiego. Mowa wodza, była znana tylko członkom i kandydatom CK WKP(b), czyli niewiele ponad 100 osobom.

29 marca jednak, dowiedzieli się o niej wszyscy. W tym dniu bowiem mowa Stalina została nadana w różnych językach przez wszystkie radiofonie radia sowieckiego. Jak dowiadujemy się od speakerów radiowych — mowa ta została wygłoszona na plenum CK WKP(b) w dniu 3 marca. Dlaczego ją dotąd trzymano w tajemnicy — trudno powiedzieć.

Prawdopodobnie, chciano przez odpowiednią kampanię prasową przygotować dla niej opinię publiczną. Bo mowa ta nawet jak na stosunki sowieckie jest sensacją i musiała zaskoczyć wszystkich. Stalin poddał w niej druzgocącej krytyce wszystkich swych towarzyszy partyjnych, systematycznie wyciągał ich błędy w różnych dziedzinach życia społecznego. Wytykał im ślepotę, brak czujności, niezrozumienia otaczających ich

zjawisk społecznych i t. d. I przy tej okazji, dawał zupełnie nowe określenie t. zw. otoczenia kapitalistycznego, trockizmu i t. d. i t. p.

Ta okoliczność że Stalin, w swej mowie, po raz pierwszy przeprowadził podsumowanie wszystkich ostatnich procesów politycznych i właśnie na tej podstawie bezlitośnie biczował partię bolszewicką — wyraźnie świadczy, że chodzi mu nie o nowe wybory do aparatu partyjnego, lecz o stworzenie nowego aparatu i o tworzenie nowej partii, która by nie wspólnego nie miała ze wszystkimi dotychczasowymi zamaskowanymi ugrupowaniami opozycyjnymi w łonie partii komunistycznej.

Od trockistów bowiem Stalin odciął się raz na zawsze przy pomocy

procesów różnych centrów. Od prawicowej opozycji przez wykluczenie z partii na ostatnim plenum CK. Bucharina i Rykova. Obecnie zaś w swej mowie oba kierunki polityczne zaliczył do zwykłych bandyckich zgraj, pozostających na usługach obcych wywiadów, szczególnie zaś wywiadu japońsko-niemieckiego.

Aparat partyjny, przy pomocy którego przez szereg lat gromił różne opozycje, właściwie rozwiązał i zarządził nowe wybory. Jego mowa świadczy, że do nowego aparatu przejdą ludzie nowi, którzy w przyszłości z trockizmem i prawicową opozycją będą walczyli nie jako z pewnymi kierunkami komunistycznymi, ale jak z dywersjami wyrotowymi.

Jeżeli czytelnikowi przypomni,

że wśród trockistów i prawicowej opozycji, właściwie mówiąc było najwięcej „resztek” ze starej gwardii leninowskiej — to stanie się jasnym, że w wyniku zarządzonej wyborów powstanie nowa partia, partia urzędników i wyższej biurokracji sowieckiej, którą z uznaniem powitają „bezpartyjni bolszewicy”. Ta partia rzecz zrozumiała również będzie się nazywała wszechwładną komunistyczną partią bolszewików, ale w swej treści nie będzie miała nic wspólnego z leninowską parą zawodowych rewolucjonistów.

Mowa Stalina z dn. 3 mar. wczoraj ogłoszona, do której jeszcze powróćmy, jest więc w gruncie rzeczy deklaracją nowopowstającej monopartii sowieckiej.

Zet.

Największa stacja telewizyjna na Wystawie Światowej w Paryżu



Francuskie Ministerstwo Poczty i Telegrafów udzieliło jednej z firm francuskich zamówienia na budowę telewizyjnej stacji nadawczej. Stacja ta będzie pracowała na tegorocznej wystawie paryskiej i będzie największą z dotychczas wykonanych. Aparatura nadawcza będzie zmontowana u stóp wieży Eiffa, a nadajnik jej będzie posiadał 30 kilowatów mocy. Studia będą się znajdowały w pawilonie radiowym na terenie wystawy. W ten sposób wieża Eiffa, która stała się osobliwością Paryża na wystawie w r. 1889 i na której w r. 1916 po raz pierwszy odebrano rozmowę radiotelegraficzną z Ameryki — będzie znów, dzięki stacji telewizyjnej, ośrodkiem wielkiego zainteresowania podczas tegorocznej wystawy. Zdjęcie nasze przedstawia perspektywiczny rzut na wieżę Eiffa, symbol współczesnego Paryża, nieodłącznego dotychczas arcydzieła techniki ludzkiej.

Odparty atak wojsk rządowych

PARYŻ. (Pat.) Havas donosi z Avila (po stronie powstańczej): Wczoraj wieczorem na froncie Sigüenza wojsko rządowe usiłowało zająć wzgórze Le Cruz, w pobliżu szosy aragońskiej, które umożliwia łatwy dostęp do szosy i było silnie umocnione przez powstańców. Do natarcia użyto poważnych sił, przy czym zaatakowano wzgórze od czoła i z obu skrzydeł. Na skrzydłach operowały oddziały pancernie. Natarcie czołowe prowadzone w kilku falach zostało odparte przez powstańców za pomocą broni maszynowej. Natarcie skrzydłowe również się nie udało, ponieważ czołgi ugrzęzły w rozmiękłym terenie i z trudnością powróciły na stanowiska wyjściowe. Artyleria powstańcza uszkodziła 3 czołgi. Wojska rządowe usiłowały wówczas podsunąć się pod wzgórze przez zagajnik, lecz powstańcy, dopuszczając przeciwnika na bliską odległość, zdzieliłkowali go ogniem. Wojska rządowe dopiero w nocy definitywnie wycofały się na stanowiska wyjściowe, pozostawiając na przedpolu wielu zabitych i rannych.

Gen. Queipo de Llano księciem Malagi

PARYŻ. (Pat.) „Journal des Debats” donosi, że junta w Burgos w uznaniu zasług, położonych przez generała Queipo de Llano przyznała mu tytuł szlachecki księcia Malagi.

Statek „Mar Caspio” zatopiony 15 pociskami

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havas donosi z Bayonne: Około godz. 2 nad ranem statek hiszpański „Mar Caspio”, płynący z ładunkiem 2,000 ton węgla, został zaatakowany na wodach terytorialnych francuskich na wysokości Cap Breton przez dwa statki powstańcze. Trafiony 15-ma pociskami „Mar Caspio” osiadał na mieliźnie. Okreśły powstańcy ostrzelały statek z karabinów maszynowych, lecz

nikt z 34 ludzi załogi nie uciekł. „Mar Caspio” znajduje się w trudnej sytuacji i przypuszczalnie nie da się go uratować. Istnieje obawa, że zatonię podczas wieczornego przypływu.

„Mar Caspio” usiłował zawrócić z wody i schronić się do portu w Bayonne, lecz został zatopiony tuż przy ujściu rzeki Adur do oceanu.

Bankiet z udziałem gen. Mola

AVILA (Pat.) Korespondent Havas donosi, że w dniu wczorajszym w Avili odbył się bankiet, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele prasy zagranicznej. Za stołem zasiadli oprócz dziennikarzy liczni przedstawiciele powstańczego sztabu generalnego, a między innymi Mola i Varela.

Delegacja duchownych angielskich wyjechała do Hiszpanii

LONDYN (Pat.) Rząd angielski odwołał pozwolenia na wyjazd delegacji duchownych, uczonych i pisarzy katolickich i anglikańskich, która za mierzała udać się do Hiszpanii, celem zbliżenia spraw religijnych po stronie rządowej. Członkowie delegacji pomimo braku pozwolenia wyjeżdżają dziś z Londynu do Hiszpanii, skąd

zamierzają wyjechać do Paryża. Rząd angielski nie posiada podstawy prawnej, aby tego wyjazdu zabronić, zaś odmowę pozwolenia należy uważać za podkreślenie, że władze angielskie zrzucają na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo delegacji, której członkowie udadzą się do Hiszpanii na własne ryzyko.

Zmarł Karol Szymanowski

ŁOZANNA (Pat.) Dziś w nocy o godz. 0.30 w klinice koło Łozanny zmarł przeżywszy 54 lat znakomity kompozytor polski Karol Szymanowski.

Ś. p. Karol Szymanowski przebywał w klinice szwajcarskiej na kuracji od tygodnia. Przy życiu zmarłego była obecna siostra zmarłego znana śpiewaczka Stanisława Korwin-Szymanowska.

Ś. p. Karol Szymanowski urodził się w r. 1883 w Tymoszwowie (ziemia kijowska).

Studia muzyczne odbywał w Warszawie u Zygmunta Noskowskiego, a następnie w Berlinie, Wiedniu i Paryżu.

W r. 1927 stał na czele zrazu jako dyrektor a następnie rektor Państwowego Konserwatorium Muzycznego. W r. 1930 otrzymał tytuł doktora filozofii honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz profesora honorowego Konserwatorium Muzycznego w Rydze. Był laureatem nagrody muzycznej ministra WR i OP.

Ze śmiercią Karola Szymanowskiego ubywa jeden z największych kompozytorów współczesnych, pionier nowych form muzycznych i ich najdoskonalszy wyraziciel, kompozytor, który stworzył epokę, w dziejach muzyki współczesnej, opromieniając chwałą na całym świecie muzykę polską.

Pierwsze kompozycje Szymanowskiego ukazują się w r. 1905. Jest to seria 9 preludów, poczyni ukazują się jego liczne pieśni. Ukazanie się tych pierwszych utworów Szymanowskiego było dla polskiego świata muzycznego rewelacją.

Do wcześniejszych dzieł kompozytora należą poza tym: Wariacje p. t. „Na nutę sabalową”, etiudy etc.

W drugim swym okresie twórczym, okresie doskonalenia się technicznego zajmuje się Szymanowski szczególnie problemami polifonii. Powstają pieśni skomponowane pod wpływem poezji Mickiewicza, pierwsza i druga symfonia, pierwsza i druga sonata („Pieśń szalonego Muezzina”).

W dalszej twórczości kompozytora skala odcieni staje się coraz bogatsza. Powstaje wielkie dzieło symfoniczne —

kantata (demeter), cykl „Mit”, cykl utworów fortepianowych, „Maski”, „Trzecia sonata”, opera „Hagith”, oratorium „Stabat Mater”.

W utworach tych ideologia muzyczna Szymanowskiego wyrażona jest najpełniej i najwspanialej. Szczegółowym momentem twórczości symfonicznej kompozytora z tego okresu jest „Trzecia symfonia”, podczas gdy opera „Król Roger” jest punktem kulminacyjnym muzyki scenicznej.

W ostatnich latach nastąpił zwrot w twórczości Szymanowskiego. Podczas pobytu w Tatrach zapoznał się z bliską z muzyką górali tatarskich. Osiągnęła go ona samodzielnym bogactwem inwencji i wyrazistością pierwiastków rasowych. Powstają „mazurki”, oddające syntezę stylu góralskiego, balet „Harnasie” oraz czwarta symfonia, której melodyjny góralski opracowanie są techniką europejską.

Szymanowski zmarł w okresie najbujniejszego rozkwitu swego geniuszu, w chwili, gdy cały międzynarodowy świat muzyczny jednogłośnie zaliczył go w poczet najwybitniejszych twórców współczesnej Europy.

Układ włosko-jugosłowiański

RZYM (Pat.) Korespondent „Tribuna”, omawiając treść układu włosko-jugosłowiańskiego, stwierdza, że artykuł pierwszy układu stoi w bezpośrednim związku z włosko-angielskim gentleman agreement i przewidywa, że w wypadku konfliktu zbrojnego, Włochy i Jugosławia nigdy nie staną przeciwko sobie. Artykuł drugi, przewidujący konsultację w wypadku komplikacji międzynarodowych,

Oredzie w sprawie kościoła katolickiego w Meksyku

CITTA DEL VATICANO (Pat.) W Wielką Sobotę ogłoszono oredzie Papieża Piusa XI-go wystosowane z okazji świąt Wielkiejnocy do episkopatu Meksyku w sprawie kościoła katolickiego w Meksyku.

Pogrzeb sen. Stanisława Mańkowskiego

WARSZAWA (Pat.) Dnia 29 b. m. odbył się w Kazimierzu Biskupim pogrzeb ś. p. sen. Stanisława Mańkowskiego. W zastępstwie marszałka Senatu w pogrzebie wziął udział sen. Aleksander Heiman - Jarecki, który imieniem Senatu Rzeczypospolitej pożegnał zmarłego i złożył na jego trumnie wieniec.

Papież wrócił do zdrowia

CITTA DEL VATICANO (Pat.) Udział Ojca św. we wczorajszym uroczystościach uważany jest za powrót Papieża do zdrowia i normalnych zajęć. Ojciec św. był dziś znowu zbliżony przez swego przybocznego lekarza dr. Milani, który stwierdził doskonały stan zdrowia. Ojciec św. odprawił mszę św. w swej kaplicy prywatnej po czym przyjął szereg dygnitarzy kościelnych, między innymi kardynała sekretarza stanu Pacelli. W związku z poprawą stanu zdrowia, Ojciec św. zamierza w najbliższych dniach przenieść się na wyższe piętro, gdzie znajduje się biblioteka i sala audiencyjna. Ojciec św. stale podkreśla wobec otoczenia entuzjazm, z jakim ludność powitała go podczas wczorajszych uroczystości.

10 tys. lirów na uniwersytet katolicki w Salzburgu

WIEDEN (Pat.) „Reichspost” donosi, iż Ojciec Święty Pius XI-ty ofiarował na budowę uniwersytetu katolickiego w Salzburgu 10 tys. lirów.

Jak wiadomo, rząd austriacki nosi się z zamiarem utworzenia w Salzburgu uniwersytetu katolickiego przy współudziale organizacji katolickich, przy czym przewiduje się, iż słuchaczami będą również studenci katolicy z Niemiec.

Staropolskie zwyczaje Wielkanocne w Łowiczu



Fragment ze staropolskich zwyczajów wielkanocnych, które zachowały się do dzisiaj w Łowiczu. Ilustracja ta jest tym cenniejsza, że zwyczaje te z biegiem lat stopniowo zanikają i wnet pozostaną tylko tradycją ludową. Fragment uchwycony na naszym zdjęciu, można by opisać w sposób następujący: W drugi dzień świąt Wielkanocy, młodzi chłopcy z okolic Łowicza, występując zwykle w grupie 6 osób, chodzą od domu do domu „z kogutkiem”, śpiewając przy tym nabożne wielkanocne pieśni. Wzruszeni pieśnią mieszkańcy, ofiarowują im jajko wielkanocne, po otrzymaniu którego chłopcy kropią swych ofiarodawców święconą wodą.



Zygmunt Nagrodzki

założyciel i długoletni członek Rady Nadzorczej Bazaru Przemysłu Ludowego Spółdzielni z ogr. odp. w Wilnie po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 25 marca 1937 r. O tej niepowetowanej stracie zawiadamiają Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 27 marca 1937 r. o g. 22-e w wieku lat 62 nasza ukochana Matka

b. p. Szejna-Maria Deull

o czym zawiadamia w głębokim smutku
Córka, Synowie, Synowe, Zięć i Rodzina
Eksportacja zwłok odbyła się dnia 29 marca 1937 r. z domu żałoby przy ulicy Jagiellońskiej 3.

Grzeszolska przenosi się do Warszawy

Bawiący w Sosnowcu adwokat Hofmokl - Ostrowski w rozmowie z przedstawicielem tamtejszego pisma opowiadał, że ma zamiar w teatrze sosnowieckim wystawić wkrótce swą sztukę pt. „Zabawka”, która grana była około 30 razy w Warszawie.

Co do sprawy rehabilitacji Pawła Grzeszolskiego oświadczył p. Ostrowski, że podejmie się jej, jeśli zażąda tego żona Grzeszolskiego, która zamierza wkrótce opuścić Sosnowiec i

przenieść się na stałe do Warszawy, gdzie ma otrzymać pracę.

Listu, który pozostawił Grzeszolski nie otrzymał, gdyż znajduje się on obecnie u prokuratora sądu okr. w Sosnowcu. Co do honorarium zapisanego mu przez Grzeszolskiego, to wprawdzie pieniądze chciała wręczyć p. Ostrowskiemu Grzeszolska, nie przyjął ich jednak wiedząc, w jak ciężkiej sytuacji materialnej się znajduje.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 14.III do 20.III rb. Zanożowano 159 (w tym 3 zgony) wypadków odry, 119 jaglicy, 38 (w tym 7 zgonów) jaglicy, 30 (w tym 2 zgony)

krzusa, 20 (w tym 2 zgony) błonicy, 16 (w tym 2 zgony) róży, 12 nagm. zapal. opon mózgo-rdzeniowych, 12 (w tym 1 zgon) duru plamistego, 8 pioni, 6 grypy, 6 świnki, 5 zakażeń połogowych, 2 duru brzusznego, 1 pokasania przez zwierzę podejrzaną o wściekliznę.

Z walk hiszpańskich o Madryt



Reprodukcja jednego z obrazów zniszczenia Madrytu w toczącej się wojnie domowej między wojskami powstańczymi gen. Franco, a armią republikańską. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z centrum Madrytu, po bombardowaniu lotniczym wojsk powstańczych.

O nowych mostach na Wilii i o regulacji Placu Katedralnego

Rozmowa urbanistyczna
ks. dr. Sledziewskiego i inż. arch. Bukowskiego

—Widzę i stwierdzam, że bije dziś z p. inżyniera młodzież i zadowolenie. Domyślam się, że ma pan jakieś ciekawe nowiny urbanistyczne.

—Owszem, mam, ks. doktorze, nawet sporo!

—A dobre?

—Dobre.

—Chwała Bogu, wreszcie Wilno prześwieca siedzieć na urbanistycznym cenzurowanym kulturalnego Wina.

—Od czego by tu zacząć...

—Prosto z mostu, panie inżynierze, prosto z mostu.

—Z mostu? A może o nowych mostach wileńskich?

—A niech będzie, bo są bardzo potrzebne.

—W naszym projekcie sieci ulicznej przewidujemy kilka ważnych arterii, które muszą przeciąć Wilie. A zatem powstać tam muszą i mosty. Takich mostów chciałobyśmy mieć aż cztery!

—Aż czterech. Tego dobrego — nigdy za mało.

—Oprócz trzech starych. Zaczynając od górnego biegu rzeki, pierwszy w okolicach Wołokumpi, drugi niedaleko kościoła im. Piotra i Pawła gdzieś w wylocie ul. Holenderskiej, trzeci u wylotu ul.

Montwiłowskiej, a czwarty w okolicy Zakretu.

—To ładnie! A może pan inżynier ma coś więcej w zanadrzu na ten sam temat?

—A mam wielką niespodziankę dla pielgrzymów...

—Dla pielgrzymów? Czy specjalny most z figurami świętych? A to ciekawe—

gdzie?

—Ks. doktor wyrwał mi z ust ten specjalny most!

—Ej, żarty. A czy nie mogą pielgrzymi przechodzić po zwykłym moście, o którym mówił pan o Zielonym...

—Mogą przechodzić i po zwykłym. Lepiej jest jednak, gdy wielka gromada ludzi, jaką jest zwykle pielgrzymka, ma swoją własną „świętą drogę” i nie tłumuje normalnego ruchu kołowego...

—Świetna myśl!

—Pielgrzymki do Wina ularłym zwyczajem rozpoczynają swe modły od Ostrej Bramy, a kończą na Kalwarii. Pośrednim etapem jest Bazylika z kaplicą św. Kazimierza. Obecnie z Bazyliki idą tłumy przez Zielony most na trakt Kalwaryjski, prawda?

—Tak jest. Czasami tłumy bywa nieopisane.

—Właśnie. Jest to w równym stopniu kłopotliwe dla miasta, jak i dla pielgrzymów. Chcemy więc aby na przedłużeniu ul. Arsenalskiej powstał specjalny most, przeznaczony tylko dla ruchu pieszego. Po przejściu tego mostu pielgrzymka trafiłaby na szeroką ul. Derownicką, która biegnie równolegle do ul. Kalwaryjskiej...

—To więc dlatego Magistrat poszedł już obecnie tu ulicę...

—A tak... do szerokości 30 metrów. Chcemy widzieć niej przeprowadzić wygodną i ciekawą aleję aż do samej Kalwarii.

—To zdrowa myśl, panie inżynierze. Cieszę się, że zaczynacie ją już realizować. Ale, ale... Co jeszcze ciekawego ma pan na swoim języku urbanistycznym? Tak już dawno nie widzieliśmy się przed mikrofonem!

—Widzę, ks. doktor co? Może zrobimy tak: ja wymienię wszystkie te projekty, które są już u nas gotowe, lub są na warcie, a ks. doktor wybierze według własnego uznania to, co będzie uważał za najciekawsze do szczegółowego omówienia. Zgodzi?

—Ależ zgodzi!

—A zatem mamy gotowe: schemat funkcjonalny całego miasta, projekt regulacji wybrzeża 1-ej Balerii, projekt regulacji osiedla Tupaczyski, szkielet regulacji placu przed dworcem kolejowym, projekt ujęcia i wyzyskania wód Wilenki koło Puskarni z zachowaniem, a nawet podniesieniem walorów krajoznawczych tego pięknego miejsca. Dalej mamy już projekt nowego osiedla na Popławach, mamy projekt regulacji placu czy rynku przed starym Ratuszem, no i... projekt Placu Katedralnego.

Echa radiowe

GORZKIE ŻALE

Tydzień ubiegły stanął oczywiście pod znakiem audycji religijnych. P. Wanda Nowodworska — Achremowiczowa opracowała tekst słowny jednej z takich audycji. Połączone najlepsze chóry wileńskie pod batutą p. Żebrowskiego wykonały pieśń religijną. Przy organach zasiadł prof. Kalinowski. Nazwisko p. Achremowiczowej, jednej z pionerek ruchu katolickiego w Wilnie wystarcza, ażeby upewnić radiostuchaczy, iż tekst opracowany został z całą starannością. Piękna deklamacja pp. Szpakiewicz i Surowego podnosiła jeszcze wartość tekstów. Całość robiła wrażenie b. silne.

Rzeczywistość naszych miasteczek jest oczywiście nie wesoła, ale nie jedna Dzisna istnieje na rzerokim b. zym świecie. W każdym z państw, na wet Europy Zachodniej istnieje t. zw. martwe miasteczka. Różnica jest ta że tamte są „kochane” tak samo, jak i inne żywe, podczas kiedy u nas panuje snobistyczny wstyd prowincji. W słowie „prowincja”, „prowincjonalny” istnieje pewien odcień wstydu i upokorzenia. Czy słusznie?

Nie, bo po pierwsze cała ludzkość nie może się zmieścić w kilkudziesięciu stolicach, a po drugie nie ma już prowincji w dawnym znaczeniu tego słowa. Prowincja istniała przed epoką radia, samochodu i samolotu. Dziś mieszkańcy Dzisy do wiadomości w tej samej sekundzie co i mieszkańcy Warszawy o najważniejszych wydarzeniach świata. Dziś posiadacz lampowego radia może się połączyć z Londynem, Paryżem czy Rzymem i przeżyć to samo co niejeńca turysta. Pociąg popularny i okret wycieczkowy da mu nieraz więcej, przy obojętności, niż biełakowski stołeczny.

Jeżeli używamy jeszcze słowa „prowincja” to raczej dlatego, że geograficznie nie posiada nowego słowa na określenie rozpowszechnionej stołeczności. A więc główkę do góry dzisiaj nie i dziśniam! Zorganizujcie jakiś pociąg popularny, pomyślcie o jakiejś spółdzielni, ogłoszcie, że poszukacie leśników, którzy pragną absolutnie czysty i absolutnego spokoju. A na dewszystko kochajcie swoje małe, swoje biedne małe miasteczko. Miłość nie dopuszcza ani gnici, ani nudy. Tyle na marginesie miasteczka nad Dźwiną.

Koszty i zyski Międzynarodowej Wystawy w Paryżu

Według obliczeń Komitetu Wystawy Międzynarodowej w Paryżu, kosztować będzie ona 1.276 milionów franków. Z tego na Francję przypada 1.150 mil. fr., reszta — na inne państwa biorące udział w wystawie. Najwięcej na swoje pawilony przeznaczają Niemcy — ok. 40 mil. fr., skotek idą Italia (15 mil. fr.), ZSRR (13), Belgia (12), USA (8), W. Brytania (8). Na pozostałe państwa przypada łącznie 30 mil. franków. Największą sumę pochłonięła przebudowa pałacu Trocadéro — 25 mil. franków i jego fontanny — 16 mil. fr.

Poza wydatków rzeczywistych Francja ponosi na razie wydatki w formie kredytów, udzielanych jako subwencje państwowym w sumie 825 fr. za metr kw., wynajęty pod pawilon. Tak więc np. Niemcy otrzymali kredyt w wysokości 1.100.000 fr. Ogółem wystawa zajmie milion metrów kw., ogólna liczba robotników, zajętych przy wystawie wynosi 20.000, ilość godzin roboczych wyniesie 10 milionów.

Dochód z wystawy obliczany jest na 22.468 milionów fr. Opłaty wejściowe mają przynieść 210 mil., koncesje — 17 mil., inne bezpośrednie opłaty, jak specjalne widowiska i t. p. 8 mil. Dochód wystawców obliczany jest na 250 mil. mil.

—Brawo! Tyle nowych rzeczy! a zwłaszcza projekt placu Katedralnego, na który czekamy wszyscy z zacięciem. Panie inżynierze, zdecydowałem i wybieram do omówienia projekt Placu Katedralnego. Jakże będzie wyglądać? proszę opowiedzieć!

—Hm, opowiedzieć! To nie łatwo opowiedzieć o projekcie urbanistycznym bez rysunków lub modeli

—Niech pan inżynier nie wykręca się.

—A no, trudno. Plac Katedralny (bez owej katedralnej grobli) z grubsza biorąc posiada zdecydowaną formę zakrzywionego haka. Wygięcie jego zaczyna się od ul. Mickiewicza, bieży koło wspinał się Katedrę i osłrsem uderza w wylot ul. Zamkowej. Ma on w sobie wyraźną dynamikę w kierunku zachodu na wschód i ma charakter obejmujący i przytłumiający plac. Jeżeli uzupełnimy linię budynków okalających plac budynkiem w pewien specjalny sposób ukształtowanym i umieszczonym na niezabudowanej dziś parceli u wylotu ul. Mickiewicza, okaże się, że forma placu nabierze zupełnie zdecydowanego charakteru.

—Gdy pan inżynier to mówi, przypomina mi się starodawna nazwa Zamku Dolnego: Krzywy Zamek.

—Właśnie, właśnie... ten kształt stał się wyjściowym dla kompozycji placu. Został on zachowany a nawet plastycznie wzmocniony, przez przeprowadzenie równoległej doń trasy komunikacyjnej, kołowej jezdni szerokiej, 15-metrowej, wygodnej, podkreślonej dodatkowo przez

TRUSKAWIEC-Zdrój

T a n i
sezon wiosenny
od 1 kwietnia

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

Świąteczne kwiaty



Przed świątami rozpuścili paki w cieplarni ci pierwsze kwiaty, które czekały tego, by upiększyć świąteczne stoły biśladne. Młode Holenderki widzimy na zdjęciu zbierające pierwszy plon kwiecia.

Niezwykła kariera Warszawianki

Milionerka chce zostać żebraczką

Największą sensację wywołuje w tej chwili w Ameryce wiadomość, że znana powszechnie za Oceanem Hanna Walska, wielokrotna milionerka, zamierza usunąć się od świata i wyjechać do Indji, gdzie chce zostać żebraczką. Podobno wydała już swemu pełnomocnikowi polecenie sprzedania wszystkich swych walorów i przeznaczenia uzyskanych sum na cele dobroczynne. Czy nie jest to nowa droga Hanny Walskiej do „zyskania tak upragnionej sławy? Całe bowiem życie tej kobiety upłynęło w poszukiwaniu sławy.

Żywność są koleje jej życia. Poda waliśmy jej swego czasu w „Kurjerze”. Ale warto po raz drugi powtórzyć na tym miejscu w skrócie. Hanna Walska jest z urodzenia warszawianką i jeśli wierzyć kronikarzom, przyszła na świat w rodzinie ubogiej. Ale od samego dzieciństwa nosiła w sobie dziwną żądzę sławy. W 16-ym roku życia rzuciła się za kulisami o pery warszawskiej na szyć jakiegoś tenorowi, wyjawiając mu swą

miłość i odtąd przez czas pewien prześladowała go nią. Wreszcie zrazona chłodem tenora, oświadczyła mu, że zostanie sławną śpiewaczką a on będzie się kiedyś ubiegał o jej względy i — zaręczyła się z bogatym plutokratą warszawskim, baronem Einhorn. Hanna Walska miała wówczas lat zaledwie 16. Baron był bogaty, nie na tyle jednak, by kupić dziewczynę, którego nie posiadała. Po dwuletnich studiach w Paryżu baron kupił swej młodzieńczej żonie engagement w jakimś małym teatryku paryskim. Hanna Walska prowadziła jednak w Paryżu tryb życia, nie po zostając w żadnym stosunku do małej roli w teatryku. Gdy baron stanął nad brzegiem ruin, ambitna małżonka rozwiodła się z nim bez żalu i wyjechała do Ameryki.

Już na statku oczarowała swą piękną osobą człowieka, którego potrzebowała. Był to wpływowy impresario teatrów nowojorskich, który po starał się o przydzielenie Hannie Walskiej małej roli w operze. Zaden kry

tyk nie zajął się nią. Jej bezsprzeczna piękność zwróciła jednak na siebie uwagę bogatego bankiera, dr. Fraenka, którego gorąco okłaskiwał Walska każdego wieczoru. Wreszcie Fraenke oświadczył się ambitnej kobiecie i ożenił się z nią.

Małżeństwo nie trwało jednak długo. Po dwóch miesiącach Hanna Walska rozwiodła się z nim i wyszła za bogatego handlarza dywanów, Aleksandra Cochrane, którego majątek szacowano wówczas na 100 milionów dolarów. Ale i to małżeństwo nie trwało długo. W 13 dni po rozwodzie z handlarzem dywanów Hanna Walska oddała swą rękę znanemu fabrykantowi maszyn rolniczych, Haroldowi Mac Cormick.

Amerykanie, lubujący się w ścisłych obliczeniach, obliczyli, że czterej mężowie Hanny Walskiej oddali do jej dyspozycji 200 milionów dolarów. Ale nawet za taką sumę piękna kobieta nie mogła kupić głosu. Obladana dolarami postanowiła raz jeszcze spróbować szczęścia w Europie i kupić sobie krytykę. Na statku dopędził ją jednak Mac Cormick. Za kochany fabrykant błagał, by wróciła, a wreszcie zagroził rozwodem. Hanna Walska wybrała rozwód i wyjechała do Europy.

Zatrzymała się oczywiście w Paryżu, który ją zawsze pociągał. Wkrótce ukazały się w prasie paryskiej wzmianki, że w jednej z sal koncertowych wystąpi znana śpiewaczka, Hanna Walska. Występ, mimo wszystko, skończył się fiaskiem. Walska kupiła w r. 1929 przy Champs Elysees teatr, rozdając darmowe bilety wstępu, ale i to nie pomogło. Wreszcie dała się wygrać. Na jednym z przedmieść Paryża założyła fabryczkę perfum i prowadziła salon, w którym śpiewała swym gościom — snobom, wywołując zachwyt. Zdecydowała się więc w r. 1934 na wielkie tournée koncertowe, z którego wróciła do Ameryki rozczarowana ostatecznie. Zdobyła sławę, ale swoistą. Teraz nadchodzi wiadomość o jej sensacyjnym postanowieniu.

—Właśnie. Jest to w równym stopniu kłopotliwe dla miasta, jak i dla pielgrzymów. Chcemy więc aby na przedłużeniu ul. Arsenalskiej powstał specjalny most, przeznaczony tylko dla ruchu pieszego. Po przejściu tego mostu pielgrzymka trafiłaby na szeroką ul. Derownicką, która biegnie równolegle do ul. Kalwaryjskiej...

—To więc dlatego Magistrat poszedł już obecnie tu ulicę...

—A tak... do szerokości 30 metrów. Chcemy widzieć niej przeprowadzić wygodną i ciekawą aleję aż do samej Kalwarii.

—To zdrowa myśl, panie inżynierze. Cieszę się, że zaczynacie ją już realizować. Ale, ale... Co jeszcze ciekawego ma pan na swoim języku urbanistycznym? Tak już dawno nie widzieliśmy się przed mikrofonem!

—Widzę, ks. doktor co? Może zrobimy tak: ja wymienię wszystkie te projekty, które są już u nas gotowe, lub są na warcie, a ks. doktor wybierze według własnego uznania to, co będzie uważał za najciekawsze do szczegółowego omówienia. Zgodzi?

—Ależ zgodzi!

—A zatem mamy gotowe: schemat funkcjonalny całego miasta, projekt regulacji wybrzeża 1-ej Balerii, projekt regulacji osiedla Tupaczyski, szkielet regulacji placu przed dworcem kolejowym, projekt ujęcia i wyzyskania wód Wilenki koło Puskarni z zachowaniem, a nawet podniesieniem walorów krajoznawczych tego pięknego miejsca. Dalej mamy już projekt nowego osiedla na Popławach, mamy projekt regulacji placu czy rynku przed starym Ratuszem, no i... projekt Placu Katedralnego.

—Brawo! Tyle nowych rzeczy! a zwłaszcza projekt placu Katedralnego, na który czekamy wszyscy z zacięciem. Panie inżynierze, zdecydowałem i wybieram do omówienia projekt Placu Katedralnego. Jakże będzie wyglądać? proszę opowiedzieć!

—Hm, opowiedzieć! To nie łatwo opowiedzieć o projekcie urbanistycznym bez rysunków lub modeli

—Niech pan inżynier nie wykręca się.

—A no, trudno. Plac Katedralny (bez owej katedralnej grobli) z grubsza biorąc posiada zdecydowaną formę zakrzywionego haka. Wygięcie jego zaczyna się od ul. Mickiewicza, bieży koło wspinał się Katedrę i osłrsem uderza w wylot ul. Zamkowej. Ma on w sobie wyraźną dynamikę w kierunku zachodu na wschód i ma charakter obejmujący i przytłumiający plac. Jeżeli uzupełnimy linię budynków okalających plac budynkiem w pewien specjalny sposób ukształtowanym i umieszczonym na niezabudowanej dziś parceli u wylotu ul. Mickiewicza, okaże się, że forma placu nabierze zupełnie zdecydowanego charakteru.

—Gdy pan inżynier to mówi, przypomina mi się starodawna nazwa Zamku Dolnego: Krzywy Zamek.

—Właśnie, właśnie... ten kształt stał się wyjściowym dla kompozycji placu. Został on zachowany a nawet plastycznie wzmocniony, przez przeprowadzenie równoległej doń trasy komunikacyjnej, kołowej jezdni szerokiej, 15-metrowej, wygodnej, podkreślonej dodatkowo przez

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

—Zamiast życzeń świątecznych

Kurjer Sportowy

Czy kiedyś będzie lepiej?..

Bardzo często narzekamy, że sport nasz jest źle zorganizowany, że w tej czy innej dziedzinie sportu brak jest chętnych rąk do pracy, a nieraz nawet mówimy całkiem otwarcie, że sport wileński, lekkoatletyczny, czy bokserski upada dlatego, że poprostu nie ma ludzi, którzy umieliby całkowiście oddać się pracy sportowej. W danym wypadku chodzi nie tylko o wykorzystanie wolnego czasu, ale również o kwalifikacje i o ten wielki zapal sportowy, bez którego nie do pomyślenia jest twórcza praca sportowa.

Stwierdziliśmy, że potrzebni są nam ludzie, którzy umieliby pracować, potrzebni są działacze sportowi, którzy pchnęliby sport wileński na szersze wody.

Jak zwiększyć kadry, powiedzmy bardzo nieliczne kadry, wileńskich działaczy sportowych?

Pytanie to, a raczej odpowiedź na to pytanie nasuwa cały szereg poważnych zastrzeżeń. Można śmiało powiedzieć, że o wiele łatwiej jest wychować dobrego zawodnika, niż wykształcić wartościowego działacza. Praca organizacyjna jest pracą bardzo mało wdzięczną. O działacza sportowym nikt nie wie, a zawodnik żyje sławą, jest aktorem chwili, na niego skupia się uwaga tłumu, słowem staje się niekiedy bohaterem imprezy sportowej. Oczywiście, że ta sława sportowa jest bardzo przemijająca i nie posiada zbyt wielkiej wartości wychowawczej, jednak pociąga ona młodych i starych. Już tak jest jakoś na

świecie, że człowiek ulega łatwo su gescii.

Od tych właśnie działaczy sportowych, od ludzi starszych i bardziej doświadczonych powinniśmy wymagać, by w umiejętny sposób wychowywali młodzież i żeby młodzież ta nie uległa zwodniczej sugestii sławy sportowej.

Móglibyśmy przytoczyć mnóstwo przykładów z życia słynnych sportowców, którzy dzisiaj żałują, że poszli po jednej, wąskiej ścieżce sportowej, a zapomnieli o takich obowiązkach, jak skończenie szkoły, zdobycie fachu zawodowego i t. d.

Dzieje się to tak dlatego, że brak jest współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą. W sporcie wileńskim brak ten zaznacza się może nieco wyrażnie, niż w innych miastach, a to dlatego, że w ogóle sport wileński jest jeszcze bardzo młody. Nie posiadamy rodzin sportowych. Taki Lwów, czy Kraków mają pokolenia sportowe, a u nas dopiero teraz rozpoczyna się praca. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że praca ta w przyszłości wyda cenne owoce, ale chodzi o to, żeby dzisiejsze wysiłki działaczy sportowych nie były sporadyczne, żeby wy siłki ich nie ginęły na marne, a ginąć nie będą tylko wówczas, gdy staniemy wszyscy do tej pracy społecznej — sportowo — wychowawczej.

Nie koniecznie trzeba należeć do jakiegoś klubu sportowego, żeby móc pracować w sporcie. Można bardzo wiele dobrego zrobić będąc nie związany z organizacjami sportowymi. Właśnie brak jest takich stuprocento

wych mecenasów sportowych, tych ludzi, którzyby pomagali, nie tylko materialnie, ale i moralnie młodszym od siebie działaczom sportowym, a ci młodzieży sportową.

Fatalnie pod tym względem przedstawia się sytuacja na prowincji. Sport nie znajduje nierzadko właściwego zrozumienia, a bardzo często zasadnicze hasła sportowe są źle komentowane przez szeroki ogół mieszkańców.

Przed kilku laty w niektórych większych miastach Polski organizowane były specjalne kursy dla działaczy sportowych. Akcja ta dała piękne rezultaty. Szkoda, że zaprzestano organizowania dalszych kursów i że ani jeden nie odbył się u nas w Wilnie. Może warto byłoby, żeby Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zastanowił się nad tym projektem, a sport wileński zyskałby bardzo. Zorganizowanie takiego kursu nie pociąga za sobą absolutnie żadnych wydatków. Przyszkół technicznych nie ma. Pozostawałaby tylko sprawa ułożenia programu i wybraniu kilku prelegentów. Ręczę, że kurs cieszyłby się powodzeniem.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Chodzi mi o podkreślenie, że nastroje wśród dzisiejszej młodzieży sportowej nieco się zmieniły. Z radością wita ona na boisku każdego starzego pana, cieszy się jeżeli pełne są trybuny. A więc młodzież sama wywacza konieczną potrzebę współpracy. W danym wypadku zależy więc tylko od starszego społeczeństwa, że by nie współpracę została nawiązana.

J. N.

Z turniejów zapasniczych w Warszawie



Reprodukcja podobizny groźnego rywalu Cyganiewicza w odhywającym się obecnie turniejach zapasniczych w Warszawie, a miało być obliczone Leona Grabowskiego, o wysokości 2 mtr. 12 cm.

Wileński. Tu stanie pomnik. Lepszego miejsca, zdaniem moim, niema.

— Tak i ja myślę.

— To co mówię o umonumentowaniu — polega na wyznaczeniu istniejącej obecnej, choć niedostrzegalnej różnicy poziomów między miejscem koło wicy katedralnej, a miejscem pomnika.

— Różnica poziomów! O! to w charakterze Wilna...

— Przez dodatkowe pogłębienie placu głównego, ciągnącego się wzdłuż katedry, otrzymamy różnicę poziomu dostrzegalną i to taką, że na ów placik pomnikowy prowadzić będzie aż 6 stopni. Jest to akurat tyle ile potrzeba, mniej byłoby źle, więcej również źle...

— To bardzo ciekawe! O ile zaś dobrze zrozumiałem kompozycja wasza składać się będzie zasadniczo z 2-ech członów — placów: placu głównego — katedralnego i pomnikowego, o których pan przed chwilą wspominał.

— Tak jest istotnie.

Lecz dochodzi tu jeszcze trzecia część. Wytworzy się ona z połączenia przestrzeni zdobytej z poszerzenia wylotu ul. Mickiewicza z przestrzenią ograniczoną wieżą i fasadą katedry. Z tego to placu wyruszać będą pielgrzymi do Kalwarii przez ów most pielgrzymi.

— Panie inżynierze, a możebyśmy nazwali ów placik również pielgrzymim? A jakiej wielkości będzie ów placik?

— Wymiary jego będą znaczne, w przybliżeniu 80 na 150 metrów, czyli 12,000 metrów kwadratowych!

— 12,000! Czyli będzie mógł pomieścić około 1/2 setki tysięcy ludzi!

— Plac pomnikowy, ten najwyższy będzie wyodrębniony specjalnym układem

Tabela rozgrywek mistrzostw piłkarskich Wilna

Tabela mistrzostw piłkarskich Wilna przedstawia się następująco. Zaznaczamy przytym, że jest to tura wiosenna:

GRUPA WILEŃSKA:

Dnia 24.IV ŻTGS Makabi—ŻAKS. 25.IV KPW Ognisko — WKS Śmigły.

1.V RZKS Hapoeł — KPW Ognisko.

2.V WKS Śmigły — ŻAKS.

6.V ŻAGS Makabi — KPW Ognisko.

8.V RZKS Hapoeł—WKS Śmigły.

9.V KPW Ognisko — ŻAKS.

15.V RZKS Hapoeł — ŻTGS Makabi.

22.V ŻAKS — RZKS Hapoeł.

23.V WKS Śmigły — ŻTGS Makabi.

GRUPA PROWINCJONALNA:

9.V KPW Mołodeczno — ŻTGS Makabi Baranowicze.

15.V ŻTGS Makabi Baranowicze—KPW Mołodeczno.

TABELKA MISTRZOSTW KLASY B.

Wylosowano następujące terminy rozgrywek rundy wiosennej o mistrzostwo klasy „B” Wil. OZPN na rok 1937/38.

24.IV ŻTGS Makabi III—ŻAKS II.

25.IV KPW Ognisko II — WKS Śmigły II.

1.V RZKS Hapoeł II — KPW Ognisko II.

2.V WKS Śmigły II — ŻAKS II.

6.V ŻTGS Makabi II — KPW Ognisko II.

zieleni monumentalnej, rzeźbiarskim akcentem i zamknięty pejzażem. Będzie on się wiązał organicznie z wylotem ul. Zamkowej.

— A czy te trzy place będą wyraźnie od siebie wyodrębnione?

— Owszem. Najpierw poziomami, a następnie właściwym dla każdego charakterem i nastrojem — przy czym napięcie emocjonalne wzrastać będzie w miarę zbliżania się do kaplicy Św. Kazimierza i pomnika Wielkiego Marszałka.

— Ale, ale... A pomnik sam, jak pan inżynier sobie jego wyobraża?

— Ks. doktorze, tu już się kończy rola Biura Urbanistycznego Miejskiego, a zaczyna się rola rzeźbiarza. Będą oni mieli możność wypowiedzenia się w konkursie, który niebawem będzie ogłoszony. Z naszej strony będą tylko pewne ograniczenia takie np. jak wysokość, która ze względu na skalę katedry nie powinna przewyższać 10-ciu metrów. Poza tym swoboda będzie całkowita. A więc niestety wygląd pomnika — to wielka niewiadoma.

— Dziękuję panu inżynierowi za informację. Obrazek, który pan naszkicował projektu mostów i placu katedralnego jest ciekawy i b. zachęcający. Wreszcie Wilna nie będzie barierą pomiędzy północną i południową wielk. Wilna, wreszcie Plac Katedralny straci swój kalarzyński smaczek, ów ohydny łotw w środku miasta. Uznać należy, że wysiłek Biura Urbanistycznego jest pożywny i owocny.

— Od 1-go kwietnia ci wszyscy, którzy się tym interesują będą mogli oglądać rysunki i model w Miejskim Biurze Urbanistycznym.

Odznaki honorowe na piersiach piłkarzy

Polski Związek Piłki Nożnej odznaczył 50 zawodników i działaczy sportowych Wilna. Lista odznaczonych przedstawia się następująco:

Odznaka brązowa okrągła P. Z. P. N.

Klasa I-a.

Birnback Herman ŻAKS Makabi Wilno. Zajdel Leon ŻAKS Makabi Wilno. Drozdowicz Walerian KPW Ognisko Wilno.

Gasztowt Jan KPW Ognisko Wilno. Godlewski Józef KPW Ognisko Wilno. Lewin Grzegorz ŻAKS Wilno. Gollib Jakub ŻAKS Wilno. Pawłowski Longin WKS Śmigły Wilno.

Klasa II-a.

Chowaniec Eugeniusz WKS Śmigły Wilno. Krawczyk Józef WKS Śmigły Wilno. Naczulski Eugeniusz WKS Śmigły Wilno.

Wróbel Hieronim WKS Śmigły Wilno. Godlewski Czesław KPW Ognisko Wilno.

Pawlak Feliks KPW Ognisko Wilno. Jallowcer Chaim ŻTGS Makabi Wilno. Koflowski Zelman ŻTGS Wilno. Szwarc Izak ŻTGS Wilno. Szwarc Jochel ŻTGS Wilno. Tewelczewicz Aron ŻTGS Wilno. Rogow Zelman ŻAKS Wilno. Suckiewicz Szołom ŻAKS Wilno.

Klasa III-a.

Aniokolec Bar ŻTGS Makabi Wilno. Aniokolec Mojżesz ŻTGS Makabi Wilno.

Bengis Juliusz ŻAKS Wilno. Ben-Oszar Abram ŻAKS Wilno. Borkum Izrael ŻAKS Wilno.

Hajdul Józef WKS Śmigły Wilno. Misiuro Jan KPW Ognisko Wilno. Moszczyński Romuald WKS Śmigły Wilno.

Muśko Ozrael ŻAKS Wilno. Okulowicz Aleksander KPW Ognisko Wilno.

Pawluś Jan KPW Ognisko Wilno. Wasilewski Józef KPW Ognisko Wilno.

Odznaka brązowa owalna P. Z. P. N.

Mjr. Jaxa Leopold Wileński OZPN. Bajbok Stanisław Wileński OZPN. Kpt. Dziurzyński Stanisław Wil. OZPN.

Sierż. Gasiorek Józef Wil. OZPN. Inż. Nalkin Michał Wil. OZPN. Red. Nieciecki Jarosław Wil. OZPN.

Kpt. Pawłowicz Józef Wil. OZPN. Zamożę Antoni Wil. OZPN. Borwin Zac ŻAKS Wilno.

Mgr. Coch Hirs ŻAKS Wilno. Dr. Globus Elias ŻTGS Makabi Wilno.

Dr. Romm Aleksander ŻTGS Makabi Wilno. Dr. Romm Michał ŻTGS Makabi Wilno.

Wiezyrars Chonon ŻTGS Makabi Wilno. Kisiel Andrzej KPW Ognisko Wilno.

Sierż. Truchan Józef WKS Śmigły Wilno. Mjr. Wilczyński Wilhelm WKS Śmigły Wilno.

Odznaki są do nabycia w PZPN. Odznaka brązowa wraz z dyplomem 4 zł.

Odznaka srebrna wraz z dyplomem 5 zł.

W PZPN są także do nabycia miniaturki odznak srebrnych (2,50 zł. i brązowych 2 zł.).

Dziwi nas nieco, iż wśród odznaczonych brak jest Zygmunta Babicz. Zapewne Zarząd ogłosi jeszcze jedną listę uzupełniającą i nie pominiemy osoby zasłużonego b. gracza, a obecnie działacza sportowego.

Kursy dla przodowników piłkarskich

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia PZPN Zarząd PPN zawiadamia, że w roku 1937 przewiduje w ośrodkach kreślonych kursy dla przodowników piłkarskich (po 25 osób):

W Wilnie dla Okręgu Wileńskiego i Białostockiego (13+12 uczestników).

Nazwiska kandydatów na powyższe kursy należy przesłać w terminie do dn. 10 kwietnia b. r. do Zarządu Wil. OZPN.

Nadmieniamy, że o ile nie wpłynęły listy kandydatów, kursy będą odwołane i w przyszłości Wil. OZPN nie będzie brany pod uwagę przez Państw. Urząd PW i WF na urzędzie podobnego kursu.

Zarząd apeluje do klubów, aby we własnym zrozumiałym interesie jaknajliczniej obsłubiły powyższe kursy.

Kto chce zdać egzamina do I-iej klasy gimnazjum

już teraz winien rozpocząć pracę. Solidnie, gruntownie i skutecznie, oraz tania uczy w grupach i pojedynczo doświadczony nauczyciel i korepetytor. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie: ar. 15—09, poś. 46 w godzinach od 11 rano do 7 wiecz. Do nauki grupowej należy się zgłaszać z góry.

Artysta-malarz teatrów miejskich W. MAKONIK PROJEKT WNETRZ (mieszkania, biura, sklepy i t. d.) Wileńskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Saneczkami czy na nartach

Dużo u nas się mówi i pisze o słabym rozwoju sportu w Wilnie, podając najrozmaitsze tego przyczyny. Sport w ogólności jest w Wilnie dość zaniedbany, a już rzadkość stanowi napolkanie nazwiska kobiecego w związku z jakimś zawodami, czy wogóle imprezami sportowymi.

Chciał tu zaznaczyć, że najważniejszym powodem tego jest szczególnie nastawienie kobiet do sportu, wykazujące brak zaufania we własne siły i to odwieczne przekonanie, że kobieta stanowi istotę słabą nie mogącą współzawodniczyć na polu sportowym z mężczyzną. Bez względu nie twierdząc, że kobieta w każdym wypadku może dorównać mężczyźnie (mówię tylko o sporcie), bo to by było znowu zbytnim przecenianiem możliwości kobiety, ale przecież już dziś nie można uważać kobiety za istotę słabą, która nie może się porwać na wyzyczny sportowe, dostępne tylko dla mężczyzn.

Piszę to wszystko dlatego, że niedawno spotkałam się sama z jaskrawym wypadkiem braku zaufania w możliwości sportowej kobiety ze strony osoby, która w swoim mniemaniu uchodzi za sportmenkę i usiłuje uchodzić za taką wtęce innych. Wspomniana osoba, która podobno miała sławę do biegu Żulów—Wilno wypływała mnie z zainteresowaniem o wrażenie z marszu, a w końcu naszej rozmowy zapytała z miną mającą oznaczać „my się dobrze rozumiemy” i z dyskretnym uśmiechem, czy dużą część drogi męczyłam się na nartach, bo ona przypuszcza, że znaleźli się dobrzy ludzie, którzy zaoferowali mi swoje sanki. Osi-

ślałam na takie zapytanie i chciałam to policzyć za osobistą obrazę, ale musiałam nieśmiertelnie przyznać, że ta pani nie chciała mnie specjalnie podejrzać o jakąś nieścisłość, poprostu nie wierzyła, żeby można było 80 klm. zrobić samej na nartach.

Pani X skrzywdziła przez swe posądzenie wszystkie kobiety, które chciały by również i na polu sportowym być traktowane na równi z mężczyznami.

Szanowna „sportsmenko”, żal mi, że pani tak marne ma o nas wszystkich wyobrażenia. A poza tym dziwię się bardzo, że takie zapytanie społoko mnie z ust osoby, która miała sama sławę do marszu Żulów—Wilno. Czyżby pani sama projektowała już z góry zmianę marszu narciarskiego na marsz saneczkowo-narciarski. Taby było doprawdy wielkie ułatwienie.

Czyż uważa się pani za istotę aż tak słabą, żeby nie móc się solidaryzować z przysięgą składaną przez zawodników przed marszem co do uczciwego współzawodniczenia?

A możeby zaprojektować jeszcze większe ułatwienie i autem przejechać się z Żulowa do Wilna — bo to i prędzej i nie męcznie, no i bardziej nowoczesne. Poca sobie nieporozumienie komplikować życie! Życzę, szanowna pani X, aby pani nabrała więcej zaufania do możliwości „biologów” i życzę również, żeby na przyszły rok w marszu Żulów—Wilno... koń od pani saneczek nie złał sobie przypadkiem nogi.

Wanda Ciundziewicka.

Zarząd i prezydium T-wa Targów Północnych

22 bm. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Twa Targów Północnych w Wilnie. Posiedzenie zajął prezes b. Komitetu Targów Półn. w Wilnie Roman Ruciński. Na wstępie Ruciński wyraził ubolewanie z powodu niedzielenia do T-wa przedstawicieli — nominantów przez Wileńską Izbę Rolniczą oraz podkreślił wagę współpracy przedstawicieli rolnictwa z T-wem i udziału ich w zarządzie T-wa, co znalazło ogólny oddźwięk u zebranych.

Zebranie zostało powiadomione o uchwale ostatniego plenarnego zebrania Komitetu Targów Północnych, dotyczących likwidacji Komitetu i przekazania jego majątku T-wu, po czym przystąpiono do rozważania sprawy ukonstytuowania zarządu. Celem zadośćuczynienia wymaganiom natury prawnej uchwalono skompletować zarząd niezwłocznie, nadając jednak wyborom charakter tymczasowy w celu umożliwienia licznym członkom, którzy niewątpliwie przystąpią w najbliższym czasie do T-wa wykorzystania ich praw wyborczych na następnym walnym zgromadzeniu.

W skład zarządu weszli nominaci samorządowi: Zarządu m. Wilna — W. Golebiowski, K. Grodzicki, E. Kudrewicz, Izby P. H. w Wilnie — J.

Cholem i M. Żejmo, Izby Rzemieślniczej w Wilnie — L. Kruk i W. Szumański oraz z wyborów: L. Chomiński, E. Kowalski, W. Łuczyński, J. Oskwarek Sierosławski, A. Szusarski. Miejsca zarezerwowane dla nominantów Wileńskiej Izby Rolniczej nie zostały zajęte.

24 bm. nowoukonstytuowany zarząd dokonał wyboru prezydium. Prezesem został wiceprezes m. Wilna K. Grodzicki, wiceprezesami radca Izby P. — H. J. Cholem i prezes Izby Rzemieślniczej w Wilnie W. Szumański. Ponadto na skarbnika wybrano J. Oskwarek Sierosławskiego, dyrektora wileńskiego oddziału Banku Polskiego. Miejsce wiceprezesa, zarezerwowane statutowo dla Wileńskiej Izby Rolniczej, z braku przedstawicieli Izby w zarządzie, nie zostało obsadzone.

W najbliższych dniach władze Towarzystwa przystępują do akcji propagandowo - werunkowej, a jedno cześnie do czynności wstępnych, związanych z imprezami, które przysiężalnie zostaną już w roku bieżącym uruchomione.

Termin następnego walnego zgromadzenia przewidywany jest na koniec kwietnia r. b.

Wynagrodzenie za przymusowo wykupione nieruchomości

Odbyła się w Urzędzie Województwa Wileńskiego jawna rozprawa administracyjna, podczas której ustalono zostało wynagrodzenie za przymusowo na rzecz reformy rolnej wykupione przez Skarb Państwa nieruchomości ziemskie:

1) instrukcyjny majątek Piotrowo o obszarze 79 ha, pow. wileńskotrockiego, b. własność spadkobierców Michała Jegorowa, przyjęty w myśl dekretu Nr. 257 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej i

2) część instrukcyjnego majątku Male, położonego w powiecie wileńskim — trockim, o obszarze 84 ha, b. własność Wiktora Goszkiewicz, u przywilejowanego przez b. państwo rosyjskie nabywcy po skonfiskowaniu tego majątku powstańcowi Konstantemu Ohtarzewskiemu.

Przy czym wynagrodzenie za pierwszy z wymienionych obiektów ustalono zostało w wysokości 4.550 zł a drugi — w sumie 17.342 zł., podlegającej wypłaceniu Marii i Bronisławy Bohowiczównom, wnuczkom wspomnianego powstańca.

Wiosna! Nowy kapelus z t. Mieszkowski

Nowy zarząd ZASP-u

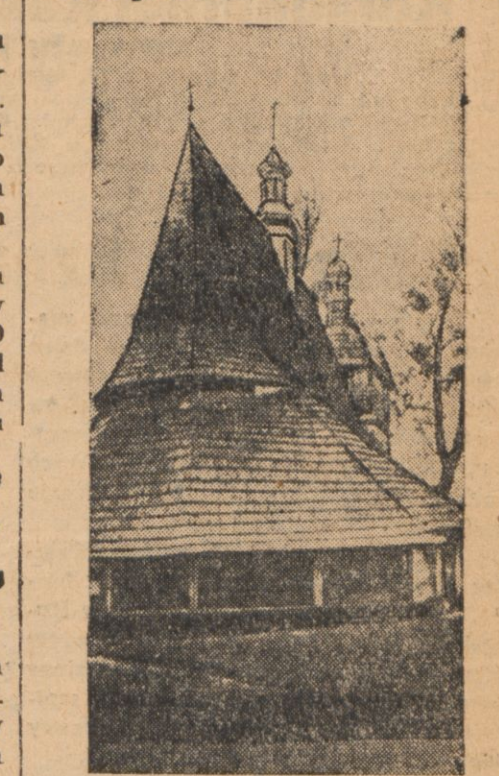
WARSZAWA (Pat). Na ostatnim posiedzeniu dorocznego zjazdu Zw. Artystów Scen Polsk. wybrano nowy zarząd Związku w następującym składzie: prezes Józef Śliwicki (ponownie), będący jednocześnie prezesem honorowym, członkowie zarządu: Wojciech Brydziński, Gustaw Buszyński, Zygmunt Biesiadecki, Dobiesław Damiński, Aleksander Michałowski, Palewicz, Jerzy Roland, Helena Sulima.

Skład Rady Artystycznej przy Z. A. S. P. został zatwierdzony w dotychczasowym składzie ze St. Wysocką jako przewodniczącą.

Czwarta „Kasa bezprocentowa” w Wilnie

Wojewoda wileński zatwierdził statut stowarzyszenia „Kasa Bezprocentowa” przy parafii św. Teresy (Ostrobramska). Jest to już czwarte z kolei stowarzyszenie chrześcijańskie powstałe w ostatnich czasach w Wilnie, mające na celu niesienie pomocy niezmężonym i drobny rzemieślnikom i kupcom w formie udzielania pożyczek bezprocentowych.

Z zabytków Ziemi Gorlickiej



Towarzystwo Ochrony Zabytków w Gorlicach organizuje na terenie powiatu zbiórki budulca, potrzebnego do odbudowy cennego zabytku — drewnianego kościoła z XVI-go wieku w Sekowej pod Gorlicami. Kościół ten zbudowany w stylu gotyckim był przedmiotem studiów wielu wybitnych malarzy i architektów. Kościół został uwieczniony w obrazach pędzla Stanisława Wyspiańskiego, Augustynowicza, Meheffera i innych. Na zdjęciu zabytkowy kościółek w Sekowej.

KRONIKA

MARZEC
30
Wtorek

Dziś Anieli Wd., Kwiryna
Jutro Balbiny P.

Wschód słońca — g. 5 m. 00
Zachód słońca — g. 5 m. 48

Ciepłota 763
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa — 2
Opad 1,5
Wiatr połudn.
Tendencja — wzrost

Uwagi: chmurno, przełotne opady śniegu
Przewidywany przebieg pogody według
PIM'a do wieczora dnia 30 b. m.:
Pogoda chmurna z opadami w dziel-
nicach południowych, a z rozpogodze-
niem na pozostałym obszarze kraju.
Nocą przymrozki, dniem temperatura
kilka stopni powyżej zera.
Słabnące wiatry z kierunków zachod-
nych.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefon w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK
Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki:
1) Sokolowskiego (Tyzenhauzowska
1); 2) Chomiczowskiego (W. Pohulanka
25); 3) Miejska (Wileńska 26); 4) Turgie-
la i Przedmieszkich (Niemiecka 15) i Wysoc-
kiego (Wielka 3).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka
(Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10)
i Zajczkowskiego (Wiloldowa 22).

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.
— Zarząd Oddziału Grodzkiego Ligi
Morskiej i Kolonialnej w Wilnie podaje
do wiadomości, iż w dniu 21 marca r. b.
odbyło się Walne Zebranie członków
Oddziału Grodzkiego LMK. Do Zarządu
Oddziału zostali wybrani pp.: prezes —
Szumański Władysław, mjr. Lankau Zbign-
iew, dyr. Miłkowski Roman, dyr. Biel-
unas Bronisław, plk. Zajczkowski Wac-
ław, Holownia Dominik, red. Mackiewicz
Bohdan, Wolski Jerzy, kpt. dypl. Kolo-
dzieski Józef, prof. Puchalski Kazimierz,
Kopczyński Stefan, mgr. Grabowski Ste-
fan, Buczyński Józef, Łuczniak Bolesław,
Korzon Augustyn, do Komisji Rewizyjnej
pp.: admirał Borowski Michał, dyr. Mi-
kiewicz Tadeusz, Kirchner Wiktor, Ryfel
Władysław.

RÓŻNE
— Do nacyściństwa polskiego. Komit-
et Główny Ogólnopolskiej Pielgrzymki
na Jasną Górę ogłasza się za pośrednic-
twem prasy stołecznej odeszły treści na-
stępujące:
„W świadomości wielkich swych za-
dań wychowawczych nacyściństwa pol-
skie oddawała już przegnie dać wyraz
głębokiemu swemu przekonaniu, że chce sil-
nej Polski Chrystusowej.
Dlatego ku wzmocnieniu wiary i mi-
łości Chrystusowej w obecnej przełomo-
wej chwili dziejowej złożył hołd Ogd-
niewicz Polski na Jasnej Górze. Wier-
nie ideałom katolickim i ufnie w opiekę
Najświętszej Marii Panny całe nacyściw-
stwo polskie wszystkich szkod od pow-
szednich do wszystkich w dniu 24 czer-
ca r. b. stanie w zwarych szeregach u
stóp Jasnej Góry.

NAJLEPSZA LOKATA KAPITAŁU W
Komunalnej Kasie Oszczędności
powiatu lidzkiego
Lida, ul. 3-go Maja 13, telefon 95. Konto P. K. O. 81024.
Zapewnia swym wkladom bezpieczeństwo, kalendarie i godziwe oprocentowanie.
Wklady na książeczke oszczednosciowej K. K. O. do sumy 2500 zł. nie podlegaja
zajęciu. Składając oszczędności w K. K. O. przyczyniasz się jednocześnie do
rozwoju gospodarczego miast Lidzkiego powiatu.

Święta pod znakiem kryzysu

Święta wiekanocne minęły pod zna-
kiem kryzysu. W sklepach w przeddzień
święt panował słaby ruch. W porówna-
niu do poprzednich lat i płon wycieczek
jest też bardzo niska: 15 bójek i awan-
tur, 23 zatrzymanych, kilka mniejszych
kradzieży oraz 2 ciężkie uszkodzenia
ciała.
Przy ul. Kijowskiej 32, podczas świę-
tecznego przyjęcia wybuchła krwawa bój-
ka. Jeden z jej uczestników, Wiktor Ho-
rodecki został dotkliwie przebity nożem
i w stanie bardzo ciężkim przewieziony
karetką pogotowia ratunkowego do szpi-
tala Św. Jakuba. Horodecki, jak i sprawcy
jego pobicia, byli kompletnie pijani.
Jeszcze większą nieprzyjemność spo-
kała Kazimierza Raczkiego (Świerkowa
18), który we własnym mieszkaniu, pod-
czas świątecznej biesiady, został uderzony
siekiarą po głowie przez jednego ze

W imieniu Komitetu Głównego Nau-
czyelskiej Pielgrzymki na Jasną Górę
prezes Komitetu prof. Antoni Ponikow-
ski.
W Wilnie powstał Komitet Archidiece-
zjalny (ul. Zamkowa 8), którego zarząd
stanowią: prezes — rektor dr. M. Dzie-
chowski, wiceprezesi — prof. U. S. B. dr.
R. Mienicki, prof. S. Jastrzębski, naucz.
G. Malawko, sekretarze — mgr. Z. Bo-
chenko i kier. B. Pietraszkiewicz, skar-
nik — ks. prof. L. Chalecki.

NOWOGRODZKA

— Zarząd Obwodu Powiatowego L.
O. P. P. w Nowogrodziek zawiadamia, że
w dniu 8 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w
pierwszym terminie i o godz. 10.30 w
drugim terminie odbędzie się w sali kon-
ferencyjnej Starostwa w Nowogrodziek
Zwyczajne Walne Zgromadzenie Obwo-
du.

— Skarga na administratora majątku
Kilkadziesiąt mieszkańców wsi Rut-
kiewicz, Zarzecze i Zabłocie gm. ko-
relickiej złożyło podpisaną przez nich
skargę na administratora majątku. Sienie
żyte, zarzucając mu nadużywanie swe-
go stanowiska wobec nich, jako bied-
nych nabywców drzewa.

Miedzy in. przytoczyli wypadki
płacenia mniejszej stawki za ich pra-
cę przy oczyszczaniu lasu, a pobiera-
nie większych sum (od poprzednio u-
mówionych) za opał.
Rozgoryczenie chłopów jest du-
de.

M—alski.

LIDZKA

— Lida w przedmiocie robót publicz-
nych. W najbliższym czasie będą podjęte
w Lidzie roboty sezonowe umożliwiające
zatrudnienie znacznej ilości bezrobot-
nych.

Na czoło zagadnień gospodarki miej-
skiej w roku bieżącym wybiła się budo-
wa reżeni miejskiej, przeznaczona na
eksport i rozbudowa elektrowni miej-
skiej.

Drugą inwestycją, jaką przeprowadzi
Zarząd Miejski w Lidzie z rozpoczęciem
sezonu budowlanego jest uporządkowa-
nie ulic Falkowskiej, Mickiewicza, dal-
szego ciągu Wyzwolenia i Kolejowej po-
zatem dalsze zabudowanie rynku.

Na te roboty Fundusz Pracy udzielił
pożyczki w kwocie 50.000 zł. (j. b.)
— Za zaległe podatki Urząd Skarbo-
wy w Lidzie nałożył sekwestr na meble
w zamkniętym kino-teatrze „Małenkie”
przy ul. Suwalskiej 74.

Zajęte rzeczy przewiezione zostały do
składnicy Urzędu.
— Pozostawiła dziecko. Anna Zuko-
wa, zam. w Lidzie, przy ul. Mało-Dwor-
cowej 19 zawiadomiła, że nieznana jej
kobieta pozostawiła w mieszkaniu na niej
dziecko płci męskiej, mające ok. 1 mie-
sięca i nie zgłosiła się więcej.
Dzieckiem zaopiekował się Zarząd
Miejski.

BARANOWICKA

— Koło Gospodyń Wilejskich przy
pracy. Staraniem K. G. W. odbył się
2-miesięczny Kurs Kruju i Szyja w Ter-
faku i 1-miesięczny Kurs trykotarski w
Lesnej. Uczestniczek było 50. Miejscowi
mieszkańcy wykazywali duże zainteresowa-
nie kursem, czego dowodem było liczne
zwiedzanie wystawy. Kierownictwo kursów
spoczywało w rękach pań: Walerii Pon-
imasiówny i Janiny Andruszkiewiczów.

Skazanie komunistów w Grodnie

Sąd okręgowy w Grodnie skazał z art.
97 § 1 i art. 93 K. K. Lejbę Wilkowskiego
na 10 lat więzienia, Arona i Elę Por-
nów oraz Elę Orymłandównę na 8 lat wię-
zienia, Jana Stankiewicza na 6 lat wię-
zienia. Skazani zostali poza tym pozbaw-
ieni praw na 10 lat. Skazani z Lejbą
Wilkowskim na czele stanowili w Augu-
stowie komitet Komunistycznej Partii Za-
chodniej Białorusi, rozwijając akcję wy-
wrotową wśród robotników i chłopów

pow. agusowskiego.

Sąd okręgowy w Grodnie skazał Cha-
ję Markusównę i Chona Rubniewiczę na
karę 6 lat więzienia każdego oraz Krajera,
Zon-Mazę, Izraela Markusa i Mejerę Cijo
na po 4 lata więzienia i Jana Buję na
2 lata więzienia. Przewód sądowy ujawni-
ł, że skazani tworzyli komitet miejski
KPZB w Wolkowsku i nawiązali kontakt
z powiatem, prowadząc działalność wy-
wrotową.

Szukał noclegu a znalazł śmierć

W dn. 26 b. m. pijany Stanisław Mi-
siuk, m-c wsi Łagody, gm. rożański, wracając
do domu postanowił przenoctować
w Szczuczynie. Na miejsce noclegu
wybrał sobie niewykończony dom Stan-
kiewicza Bronisława, stojący na kraju
miejscowości. W parę godzin później ok.
godz. 22-jej przybył do domu jego pra-
wy właściciel, Stankiewicz, w towarzy-
stwie Jana Morozika i zasławił niepro-

szonego gościa obudzili go, odmawiając
mu noclegu. Po przebudzeniu Miśluk
chwycił siekiarę i rzucił się na właścicie-
la. Stankiewicz widząc groźbę niebezpie-
czeństwa wy dobył rewolwer i w obronie
własnej strzelił do napastnika. Strzał
był śmiertelny. Kula ugodziła w pierś i
Miśluk padł martwy na ziemię. Stankie-
wicz udał się na posterunek policji i za-
meldował o wypadku.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Dziś w wtorek wieczorem o godz.
8.15 premiera współczesna komedia w 3 ch-
aktach (15 odsłonach) Jana Vaszary, prze-
kład Miliana Rozsney p. t. „Małżeństwo”.
Jest to ostra, gryząca chwila brutalna sa-
tyra na współczesne małżeństwo. Udział bio-
ra pp.: Detkowska — Jasińska, Górka, Ma-
łowska, Niedzwiecka, Rychłowska, Schor-
wa; Wiczorekowska, Borowski, Czaplinski,
Mrozowski, Neubelt, Rowkowski, Szeleń-
ski, Staszewski, Szpakiewicz, Wołkojko, Za-
staszewski. Reżyseria Wł. Czongerego, no-
wa oprawa dekoracyjna W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— Występy Janiny Kulezyckiej, „Taniec
szczęścia”. Dziś grana będzie w dalszym cią-
gu pełna humoru i zabawnych sytuacji świe-
ta na op. Stelza „Taniec szczęścia” w premie-
rowej obsadzie z Kulezycką i Wawrzyni-
czem w rolach głównych. Znakomita para
baletowa M. Martówna i J. Ciesielski wy-
konają taniec amerykański „Ekscentryczna
para”.
— „Księżniczka błękitu” w „Lutni”. Jutro
wchodzi na repertuar wartościowa operet-
ka M. Józefowicza „Księżniczka błękitu” z
J. Kulezycką w roli tytułowej. Ceny propo-
gandowe.

— Widowisko dla dzieci w „Lutni”. E-
fektowna baśń sceniczna według Andersena
„Księżniczka na grochu” ukaże się w nie-
dziale o godz. 12.15 w pol.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.
— Dziś, wtorek 30 marca w dalszym cią-
gu cieszące się ogromnym powodzeniem wy-
stawisko świąteczne p. t. „Kolorowe pisanki”
z udziałem M. Nochowiczówny, L. Kos-
tofskiej, T. Pilarskiego, O. Jakszłasa, Al. A-
leksego, M. Pręgoskiego, duetu tanecznego
G. J. Ślaw, Szpakowskiego, S. Orłowskiego,
A. Górskiego i innych.
Początek przedstawień o godz. 6.30, 9.15.

POWROZY i wyroby
powroznice
w składzie fabrycznym
I. LIFSZYC
Wilno, ul. W. Stefńska 1

„Kolorowe pisanki” w „Nowościach”

Dobry nabytek „Nowości” — to p.
Aleksy. Aktor o nieprzeciętnych zdolno-
ściach dramatycznych. Wyróżnia się rów-
nież i jako autor na tle dotychczasowej,
nie bardzo korzystnej twórczości origi-
nalnej. Przemówienie wiecowe, napisane
przez p. Aleksiego i przez niego wygło-
szone należy do najlepszych produkcji
w całym przedstawianiu.
„Chłopczy marynarze” utwór wileń-
skiego dziennikarza p. Jacka Rolickiego
mógł wypaść lepiej, ale p. Aleksy nie
nauczył się swej roli i mówił stanowczo
za cicho.

Również dobrze zaprezentował się p.
Pilarski (skocz „Za złotówkę”). Wyda-
je się, że artysta ten na deskach „Nowości”
będzie miał powodzenie. Odnacza się
dużą kulturą sceniczną.

Zaangażowanie nowego śpiewaka p.
Pręgoskiego jest posunięciem celowym.
Wzmocnił on wydatnie wokalne siły te-
atru („Chór Penielewiczów”).

Zobaczaliśmy (i uslyszyliśmy) naszych
dawnych znajomych: pp. Nochowiczów-
nę, Rostańską, Jakszłasa, Gorskiego, Sza-
powskiego, Orłowskiego i innych.

Baletowi Ślawów wyszło na korzyść
zredukowanie partii nawpół akrobatycz-
nych, które nie były najdoskonalsze.

Przybyło „Nowościom” także parę
niezłych statystek.

Ogólnie biorąc „Kolorowe pisanki”
godne są zobaczenia.

Niedociągnięcia i tu i ówdzie słabizny
winni chyba sprytnie tłumaczyć „pewną
niedyspozycją świąteczną”?

W każdym razie publiczności pełny
teatr.

Przywileje inwalidów przy detalicznej sprze- dazy papierosów

W dniach najbliższych mają uka-
zać się nowe przepisy o koncesjach
tytoniowych. Przywracając one przy-
wileje inwalidom wojennym, którzy
przy sprzedaży detalicznej korzystają
będą z wyłączości uzyskiwania pro-
wizji. Koncesje na sprzedaż detalicz-
ną z prowizją udzielane będą rów-
nież osobom zasłużonym w walkach
o niepodległość. Dotychczasowe pra-
wo sprzedaży papierosów w zakła-
dach gastronomicznych i sklepach u-
trzymane będzie do dnia 1 kwietnia
1938 roku z tym jednakże zastrze-
żeniem, iż sprzedawcy nie będą korzy-
stać z prowizji przewidzianych dla
inwalidów.

RADIO

WTOREK, dnia 30 marca 1937 roku.
6.30: Pieśń. 6.35: Gimnastyka. 6.50: Mu-
zyka. 7.15: Dziennik por. 7.25: Program dz.
7.30: Informacje. 7.35: Muzyka romantycz-
na. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Lu-
dowe tańce polskie. 12.40: Dziennik połudn.
12.50: Zakładamy spółdzielnię mleczarską,
wygl. inż. Tadeusz Cywiński. 13.00: Muzyka
popularna. 15.00: Wiadomości gospod. 15.15:
Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne.
15.30: Odcinek prozy: Lekcja śpiewu — K.
Mansfield. 15.40: Program na środe. 15.45:
Muzyka polska. 16.00: Chwilka literowa
w języku polskim. 16.10: Rajeczka — Krakow-
ka. 16.15: Skrzynka PKO. 16.30: Zespół ma-
dolinistów „Kaskada” pod dyr. Edwada Gi-
kszy. 17.00: Dni powszednie państwa Kowal-
skich. 17.15: Koncert. 17.50: Facecje pana
Zory. 18.00: Pogadanka. 18.10: Sport na Po-
morzu. 18.20: Wędrowni muzycy. 18.50:
Przemówienie Wojewody Pomorskiego Wła-
dysława Raczkiewicza z okazji Tygodnia Pro-
pagandy Pomorza. 19.00: Czego szukamy w
teatrze z cyklu „Dyskutujemy”. 19.20: Muzy-
ka lekka. 20.00: Rozmowa muzyka ze słucha-
czami. 20.15: Chór Pomorski. 20.45: Dzie-
nik wiecz. 20.55: Pogadanka. 21.00: Żarty
muzyczne. 21.45: Utwory Fr. Liszta. 22.20:
Portret Przybyszewskiego na tle jego listów.
22.35: Muzyka taneczna.

ŚRODA, 31 marca 1937 r.
6.30: Pieśń. 6.35: Gimnastyka. 6.50: Mu-
zyka. 7.15: Dziennik por. 7.25: Program dz.
7.30: Informacje i giełda. 7.35: Muzyka daw-
na. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Ma-
ła ork. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Ty-
rania gościnności. 13.00: Muzyka popularna.
15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Kon-
cert rekl. 15.25: Życie kulturalne. 15.30: Od-
cinek powieściowy „Lekcja śpiewu”. 15.40:
Piosenki z filmowy „Lekcja śpiewu”. 16.10: Świą-
teczne wędrowni — obrazek słuchowisko-
wy w oprac. W. Achremowiczowej. 16.30:
Dla młodszych słuchaczy. 17.00: Katedra
rycerska. 17.15: Koncert solistów. 17.50: Cha-
ta i lud wędrowni — rozmowa z przyjaci-
lami. 18.00: Pogadanka. 18.10: Wiadomości
sportowe. 18.20: Skrzynka ogólna. 18.30: Mu-
zyka operetkowa. 18.50: Przegląd wydaw-
nictwa. 19.00: Miedzymorze — fragm. —
S. Zeromskiego. 19.20: R. Wagner — III akt
op. Walkiria. 20.00: Koncert rozrywkowy.
20.35: Chwila Błusa Studiów. 20.45: Dzie-
nik wiecz. 20.55: Pogadanka. 21.00: Opowieść
o Chopinie — wieczór XIII „Harmonia Cho-
pina”. 21.45: Eksperymentalny Teatr Wyob-
raźni. „Dwie Marie Stuart”. 22.25: Mała ork.
Pol. Radia.

**Pogotowie Krawieckie, Farbiarnia
i Pralnia Chemiczna**
„POLONIA”
Wilno, Zawalska 6, tel. 698

farbuje, nicuje, przerabia, pierze che-
micznie i prasuje teno, szybko i so-
lidnie wszelką garderobę. Na telefo-
niczne wezwanie wysyłamy gońca

RESTAURACJA
„ITALIA”
przy hotelu „Italia” — telefon 13-61

codziennie przygrywa słyn. zesp.
śpiewno-muzyczny

pod kierownictwem
Arnolda Fidlera

Przy przedsięwzięciu
GRYPY, KATARZU
przebiegu na objawy

KOWALSKINA
dla zdrowia

Ulgi przewozowe dla rolników powiatów dotkniętych klęską suszy

Ministerstwo Komunikacji przy-
znało tytułem pomocy dla ludności po-
wiatów, dotkniętych klęską suszy
ulgę poztaryfową za przewóz przesy-
łek jęczmienia i owsa, ziarna roślin
strączkowych, siana nie prasowanego
i prasowanego oraz słomy ze zboża i
roślin strączkowych, nadanych od
wszystkich normalno torowych sta-
cyj PKP. do normalno torowych sta-
cyj PKP. położonych na terenie po-
wiatów Brastawskiego, Dziśnieńskiego
i Postawskiego.

Ulga dla przesyłek jęczmienia, ow-
sa i ziarna z roślin strączkowych wy-
nosi 50 procent stawek tariff obowią-
zujących, zaś dla przesyłek siana nie
prasowanego i prasowanego, oraz sł-
omy ze zboża i roślin strączkowych —
20 proc. od opłat obowiązujących ta-
ryf specjalnych.

Ulga powyższa obowiązywać bę-
dzie od 1 kwietnia do 1 czerwca 1937
roku. Stosowanie ulgi jest uwarunko-
wane dołączeniem do listu przewo-
wego zaświadczenia Starostwa w Bra-
stawiu, Głębokiem lub Postawach,
stwierdzającego, że przewożony to-
war jest przeznaczony dla rolników,
dotkniętych klęską suszy.

W liście przewozowym nadawca
powinien zamieścić oświadczenie, że
zawartość przesyłki jest przeznaczona
dla rolników poszkodowanych przez
klęską suszy.

Odbiorcami przesyłek muszą być
rolnicy lub gospodarstwa rolne, je-
żeli zaś przesyłka ma być podzielona
między wielu rolników, wówczas prze-
syłki mogą być adresowane do Sta-
rostów lub przełożonych gmin,
względnie do lokalnych Komitetów
Posuchowych.

Nieprzesłanie powyższych
warunków będzie powodem odmowy
zastosowania ulgi.

Szczegółowych informacji udzi-
elają kolejnice ekspedycje towarowe
na terenie DOKP. Wilno.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

Początek o godz. 2-jej.

Tylko dziś i jutro.

Fim dla wszystkich.



**DWA
DNI**

WRAJU

BODO, Fertner, Selański, Grossówna i in.

MELIOS
(NITCHEVO)

KREW NA MORZU

Iwan Mozzuchin, Harry Baur i Marcelle Chantal.

Nad program: 2-akt. w atrakcji ko orowa p. t. „Wyspa żeglarzy”. Początek o g. 2-jej

LUX

perla pro-
dukcji polsk.

TREDOWATA

w-g H. Mniszkówny. — Obsada: Barczewska, Brodniewicz, Cwiklińska, Stępowski,
Węgrzyn i inni. — Film, który stał na wyżynach doskonałości.

POISKIE KINO

królowa polskiego ekranu
SWIATOWID **Jadwiga Smosarska**

w monumen-
talnym filmie **„BARBARA RADZIWIŁŁOWNA”**

Nad program: ATRAKCJE

OGNISKO

Polska komedia muzyczna dla wesołych i smutnych
Jaśnie pan szofer

W rolach głównych wesoła trójka: BODO, FERTNER i BENITA
Nad program: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-jej, w niedz. i św. o 1-jej.

Na marnie wyrzucić pieniądze gdy nie-
umiejętnie opryskasz DRZEWA OWOCOWE
Doradca Ci fachowo co masz nabyć i jak
chemikalie stosować w Centrali Zaopatrzeń
ogrodniczych Wilno, Zawalska 28, tel. 21-48.
Wypożyczanie opryskiwaczy.

„FORTUNA”
FABRYKA CUKRÓW
i CZEKOLADY
Wilno, ul. Metropol-
itana 5, telefon 19-19
Pierwszorzędne wyro-
by. Zadzwoń wszędzie
DRAŻETKI
OWOCY (cukaty)

NASIONA
gwarantowane poleca Gospodarstwo
Ogrodnicze
tel. 1880 — W. WELER — tel. 1887
Wilno, Sadowa 8.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, wen-
eryczne, narządów mo-
czow. od godz. 9—1
15-8 w.

ROŻE I DALIE.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece,
skórne, weneryczne,
narządów moczowych
od godz. 12—14-7
wiecz. ul. Wileńska 28
m. 3, tel. 2-77.

**Liga Morska i Kolonialna
w Wilnie**
poszukuje kandydata na stanowisko kapitana
portu żeglarskiego oraz kierownika schro-
niiska w Trokach.

Kupię plac
za gotówkę lub do-
mek z placem 5-15
minkt. od centrum
miasta. Adres: Poste-
Restante Wilno 1, dla
W. K.

Zgłoszenia przyjmują od dn. 31 marca
adw. J. Zmitrowicz, Wilno, Góra Bouffalowa
19-6, godz. 16—19, oprócz świąt.

DOKTOR
WOLFSON
Choroby skórne, wen-
eryczne, i moczow-
płciowe. Wileńska 7,
tel. 10-67. Przyjmuję
od 9—11-5-8

Przetarg
PKO. ogłosiła w „Monitorze Polskim” z
dnia 30 marca br. przetarg na roboty insta-
lacyjne, kanalizacyjno - wodociągowe,